

Antonina Kłoskowska

Modele społeczne i kultura masowa

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 13/2, 46-71

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANTONINA KŁOSKOWSKA — ŁÓDŹ

MODELE SPOŁECZNE I KULTURA MASOWA¹

Treść: Kultura masowa. — Typ, wzór i model. — Modele rodziny w przedwojennych czasopiśmie polskich. — Rzut oka na kulturę masową w Polsce. — Model rodziny w „Przyjaciółce” w okresie 1950—1951. — Model rodziny w „Przyjaciółce” w okresie 1956—1957. — Rola analizy treści kultury masowej.

KULTURA MASOWA

W socjologicznych badaniach opinii publicznej spopularyzowany został termin „komunikacja masowa” stosowany dla określenia procesu przekazywania szerokiej publiczności informacji oraz różnego rodzaju treści kulturalnych za pomocą wydawnictw periodycznych i nieperiodycznych o masowym nakładzie, radia, filmu i telewizji. Termin ten, podobnie jak wiele innych pojęć stosowanych w dziedzinie nauk społecznych, został zaczerpnięty z języka potocznego i nie jest wolny od dwuznaczności. Pozwala on np. przypuszczać, że w procesie komunikacji chodzi o wzajemną łączność porozumiewających się ze sobą osób lub zbiorowości, gdy w istocie pojęcie to odnosi się w zasadzie do jednostronnego procesu oddziaływania grup dysponentów środków komunikacji na szerokie rzesze publiczności.

Wymienione powyżej główne środki komunikacji masowej służą nie tylko do przekazywania informacji i kształtowania opinii publicznej w węższym sensie związanym z problematyką politycznej natury. Potencjalnie przynajmniej stanowią one w nowoczesnym społeczeństwie narzędzie najszerszego rozpowszechniania kultury i kształtowania postaw społecznych. Socjologiczne badania zjawisk komunikacji masowej obejmują trzy zasadnicze działy zagadnień. Pierwszy z nich stanowią same środki komunikacji masowej, a więc np. liczba tytułów, nakłady i cyrkulacja gazet i czasopism,

¹ Artykuł niniejszy opiera się w zasadniczych partiach na tekście artykułu *Changing Family Models in the Popular Magazines in Poland* opracowanego dla Międzynarodowego Seminarium Badań Rodziny UNESCO i wydrukowanego w trzecim tomie wydawnictwa *Recherches sur la Famille* (Seminaire International des Recherches sur la Famille et l'Institut International des Sciences Sociales Unesco. Göttingen 1958, ss. 322).

system rozgłośni i liczba abonentów radiowych, posiadaczy aparatów telewizyjnych, przemysł filmowy oraz urządzenia kinowe, a także kwestia dyspozycji finansowej i administracyjnej w odniesieniu do tych środków komunikacji. Drugi dział dotyczy samej treści komunikacji; badania operują tu metodą analizy treści. Przedmiot badań trzeciego działu stanowi ostateczny proces oddziaływania treści przekazywanych przez środki komunikacji masowej: wytwarzanie się i struktura audytoriów i grup publiczności, reakcje odbiorców, kształtowanie i przekształcanie ich postaw pod wpływem treści komunikacji.

Studium niniejsze należy do drugiej z wymienionych dziedzin badań. Jest przykładem analizy treści wybranego działu literatury masowej, a więc w sposób najbardziej bezpośredni odnosi się do problemów kultury masowej. W związku z badaniami tego typu warto zwrócić uwagę na charakterystyczne zjawisko długotrwałego ignorowania kultury masowej przez wszelką refleksję teoretyczną. Twórczość literacka i artystyczna uznawana za element „wyższej kultury” od wieków wytworzyła swoją teorię i krytykę. Kultura ludowa co najmniej od czasów romantyzmu stała się przedmiotem zainteresowań folklorystyki. Kultura masowa nowoczesnego społeczeństwa rozwijała się przez długi czas jak gdyby na obszarze ziemi niczyjej. Ani fachowa krytyka literacka i akademicka estetyka, ani etnografia zamykająca się w kręgu zainteresowań społecznościami tradycyjnymi nie uważały się za powołane, tym mniej zobowiązane, do zajęcia się tym zjawiskiem, którego rozmiary i waga nie przestawały tymczasem wzrastać.

Teoretyczne zainteresowania kulturą masową znalazły wreszcie wyraz w badaniach socjologicznych. Jest jednak zrozumiałe, że badania te nie uwzględniają wszystkich możliwych aspektów kultury masowej, w szczególności aspektów estetycznych, lecz koncentrują się na zagadnieniach społecznego uwarunkowania i funkcji elementów tej kultury. Przedmiotem socjologicznych analiz są m. in. wartości wyrażane przez sztukę masową i ich stosunek do systemów wartości badanego społeczeństwa, odbicie instytucji, stosunków i typów społecznych przekazywane przez środki komunikacji masowej i ich propagandowa rola. Utwory kultury masowej zawierają ogromną obfitość modeli społecznych wyrażonych w formie słownej i w obrazach. Jeden z takich modeli stanowi właśnie przedmiot niniejszej analizy. Analizę tę należy poprzedzić kilkoma wyjaśnieniami terminologicznymi.

TYP, WZÓR I MODEL

Stosowane w naukach społecznych pojęcia typu, wzoru i modelu nie posiadają ustalonych i jednolitych definicji. Wszystkie te trzy pojęcia są stosowane dla określenia prawidłowości i regularności ludzkiego zachowania.

wania i często bywają używane zamiennie. Dla celów analizy przeprowadzonej w niniejszym studium postaram się wprowadzić ich określenia, oparte zresztą na znaczeniach zastanych, dokonując jedynie takiego wyboru tych znaczeń, które najbardziej odpowiadać będą celom pracy i zostaną w niej konsekwentnie zastosowane.

Przez typ będę tutaj rozumieć pojęcie, które McKinney nazywa typem konstrukcyjnym². Jest to pojęcie ogólne stworzone przez badacza dla celów poznawczych, teoretycznych. Odpowiada ono pewnym aspektom rzeczywistości, ale jest rezultatem abstrakcji, selekcji a niekiedy idealizacji. Typ może być zarówno empiryczny, jak idealny w sensie weberowskim. Nie ma istotnej różnicy pomiędzy pojęciem typu w naukach społecznych a przyrodniczych.

Między pojęciem typu a pojęciem wzoru zachodzi taki sam stosunek jak między pojęciem prawa a pojęciem prawidłowości. Typ jest konstrukcją wchodzącą w zakres teorii, wzór jest wyrazem regularności ludzkiego zachowania, stanowi powtarzalną strukturę tego zachowania. F. Znaniecki nazywa wzór typem ontologicznym. R. Linton do wyrażenia podobnej koncepcji używa terminu „wzór kultury realnej”, który określa jako zakres zachowania uznanego w danym społeczeństwie za normalną reakcję na określoną sytuację społeczną³.

Wzory zachowania nie są stałe i jednolite. W każdym społeczeństwie złożonym z wielu grup charakteryzujących się specyficznością subkultur można zaobserwować współzawodnictwo różnych wzorów manifestujących się w tej samej dziedzinie zachowania. Wzory ulegają też zmianom w czasie, w związku ze zmianami innych elementów społecznej rzeczywistości, np. zmianą dynamiki i układu stosunków społecznych, w rezultacie ekonomicznych przeobrażeń będących skutkiem technicznego rozwoju lub cykliów koniunkturalnych itp. Nowe wzory instytucjonalne mogą wyłaniać się w momencie, gdy dawne nie utraciły jeszcze mocy. Należy zatem rozróżniać wzory ustalone i wzory wyłaniające się, zaczątkowe, które zyskują sobie dopiero grunt w praktyce społecznej (takim wzorem zaczątkowym pojawiającym się w polskim środowisku inteligenckim przed pierwszą

² J. C. McKinney, *Constructive Typology in Scientific Social Analysis*, „Social Forces”, 1950, No 3; tegoż, *The Polar Variables of Type Construction*, „Social Forces”, 1957, No 4. McKinney przygotowuje od kilku lat wraz z H. Beckerem obszerną pracę poświęconą zagadnieniu typologii w naukach społecznych. Z logicznego punktu widzenia problem typów został gruntownie potraktowany w pracy C. G. Hempel, P. Oppenheim, *Der Typusbegriff im Lichte der neuen Logik*, Leiden 1936.

³ R. Linton, *The Cultural Background of Personality*, London 1947; F. Znaniecki, *Social Actions*, Poznań 1936.

wojną światową były na przykład studia uniwersyteckie kobiet). Wzory zaczątkowe rozciągają się zawsze tylko na pewien wycinek społeczeństwa.

Regularności w tych dziedzinach ludzkiego zachowania, które znajdują się pod kontrolą społeczno-kulturową, są w głównej mierze wynikiem faktu, że ludzie sami postrzegają wzory, zgodnie z którymi działają. Sam fakt istnienia określonego zakresu społecznie dopuszczalnego zachowania wskazuje na charakterystyczną funkcję wzoru polegającą na kształtowaniu ludzkiego zachowania w sposób kulturowo zdeterminowany⁴.

Jak mówi Znaniecki „sytuacja totalna”, w której przebiega działanie, może się wydawać zewnętrznemu obserwatorowi konkretna i całkowicie niepowtarzalna, ale sam podmiot działający rzadko postrzega ją w sposób podobny. Najczęściej ujmuje ją jako pewien problem praktyczny zakładający zastosowanie czynności będącej naśladowaniem czynności, jaką działający obserwował poprzednio w analogicznej sytuacji u innych lub u siebie. Wstępem do działania jest zatem „definicja sytuacji”, która polega w istocie na poszukiwaniu odpowiedniego wzoru działania. Tak formułuje to Znaniecki: „Jeżeli działający podmiot ujmuje sytuację społeczną jako prostą, stanowi to dla socjologa wskazówkę, że zastosował on przy jej definicji jakiś prosty i ustalony wzór społeczny”⁵.

Wzór stanowi zatem dynamiczny czynnik życia społecznego. Podkreśla to m. in. Talcott Parsons pisząc „Z punktu widzenia danego osobnika wzory instytucjonalne jego własnego społeczeństwa przedstawiają jeden z najbardziej podstawowych aspektów konkretnej sytuacji, w której on działa”⁶.

Wzory zachowania są upowszechniane w rozmaity sposób. Odgrywa tu rolę bezrefleksyjne naśladownictwo i empatia. W większości jednak wypadków działający sami zdają sobie sprawę z istnienia wzorów zachowania, które realizują. Nawet ludzie niezbyt zdolni do refleksji nad własnymi czynami umieją powiedzieć, jak najczęściej postępuje się w ich społeczeństwie w określonej sytuacji, względnie jak postępować się powinno.

Z chwilą, kiedy od dziedziny bezpośredniego działania przechodzimy do refleksji i odbicia regularności zachowania w symbolicznym ujęciu jakiegokolwiek rodzaju, pojęcie wzoru zostaje zastąpione przez pojęcie typu lub modelu.

⁴ Zgodnie z przyjętym w niniejszym artykule założeniem zachowanie pojęte jest jako przedmiot odniesień wszelkich badań społecznych, jako element instytucji i osobowości społecznych.

⁵ F. Znaniecki, *op. cit.*, s. 43.

⁶ T. Parsons, *Essays in Social Theory Pure and Applied*, Glencoe 1949, s. 277.

Modelem będę tutaj nazywać sławne, obrazowe lub jakiegokolwiek symboliczne przedstawienie ludzkiego zachowania (instytucji, osobowości), mogące służyć za przykład i przedmiot odniesienia ocen i skonstruowane dla praktycznych celów społecznych.

Modele mogą odznaczać się różnym stopniem abstrakcji. Model może być przedstawiony w formie konkretnego obrazu czy serii obrazów, albo w formie normatywnego sformułowania, albo w postaci mniej lub bardziej abstrakcyjnej koncepcji. W ostatnim przypadku model zbliża się bardzo do koncepcji typu i w rzeczywistości oba te pojęcia bywają często używane zamiennie. Uważam jednak za konieczne dokonanie pomiędzy nimi różniczenia w oparciu o różnice metod ich konstrukcji oraz różnice ich zadań. Z logiczno-semantycznego punktu widzenia może być obojętne, przez kogo i dla jakiego celu sformułowane zostało jakieś pojęcie. Dla socjologa natomiast kwestia ta posiada zasadnicze znaczenie i nie może być pominięta przy analizie.

Typ zachowania w jakiejś dziedzinie zjawisk społecznych (względnie typ instytucji lub osobowości) konstruowany jest przez socjologa dla celów teoretycznych, poznawczych. Jeśli ma on zachować wartość poznawczą, musi zawsze opierać się na empirycznych danych, może jednak, a nawet powinien odznaczać się znacznym stopniem abstrakcji, może być produktem selekcji i idealizacji (w Weberowskim sensie) empirycznej rzeczywistości.

Model, w przyjętym tutaj rozumieniu, służy potocznemu użytkownikowi i praktycznym celom społecznym, stąd też rzadko bywa tak abstrakcyjny, jak koncepcje typów. Wyrażony jest w formie prostej, najczęściej obrazowej. Zdaję sobie sprawę z faktu, że pojęcia modelu używa się dość szeroko na terenie nauk społecznych w różnym, od przyjętego tutaj, znaczeniu. Rozciąga się często na nauki społeczne rozumienie, jakie pojęciu temu nadawane jest w naukach matematycznych i przyrodniczych⁷. Stanowisko moje nie idzie za tym zastosowaniem. Określenie modelu jest tu ograniczone do tej kategorii pojęć, które C. Lévi-Strauss określa terminem „świadomych modeli”. Są to modele odnoszące się do procesów społecznych kon-

⁷ Por. opublikowane ostatnio artykuły z zakresu analizy treści, takie jak: A. S. Edelstein, *Evaluation of Editorials through the Model Technique* („Journalism Quarterly”, 33, Summer 1956); J. Martin, H. L. Nelson, *The Historical Standards in Analyzing Press Performance* („Journalism Quarterly”, 33, Fall 1956); B. H. Westly, M. S. McLean Jr., *A Conceptual Model in Communication Research* („Journalism Quarterly”, 34, Winter 1957). Definicje akcentujące w szczególności związek pojęcia modelu w matematyce i w naukach społecznych występują m. in. w artykułach: P. Meadows, *Models, Systems and Science*; J. M. Beshers, *Models and Theory Construction* („American Sociological Review”, 1957, No 1).

struowane przez samych uczestników tych procesów zainteresowanych ich przebiegiem. Rzecz naturalna, że te konstrukcje mogą być nader nieadekwatnym odwzorowaniem rzeczywistości, z której jakoby zdają sprawę, ale są one zawsze bardzo ważnym dla socjologa wyrazem intencji i dążeń społecznych swych twórców, gdyż — jak pisze Lévi-Strauss: „[...] zadaniem świadomych modeli jest nie wyjaśnienie zjawisk społecznych, ale ich utrwalenie i rozpowszechnienie”⁸. Stąd też, zdaniem Lévi-Straussa, nawet jeśli są one bardzo niedokładne lub bardzo tendencyjne, zasługują na najbaczniejszą uwagę badacza społeczeństwa. Dostarczają mu punktów oparcia umożliwiających wniknięcie w strukturę kultury, którą chce poznać, jakkolwiek należy wystrzegać się bezkrytycznego uznania ich za gotowe elementy tej struktury.

Model w tym znaczeniu może zatem odpowiadać dość ściśle ustalonym lub zaczątkowym wzorom zachowania. Może jednak nie posiadać odpowiedników w aktualnym, faktycznym zachowaniu społecznym, lecz może wyrażać aspiracje i plany pewnych osób, lub grup osób zamierzających zmienić istniejące wzory społeczne. Dla przykładu, nauczyciele mogą operować pewnym ideałem wychowawczym, czyli modelem, który jest dość odległy od rzeczywistego wzoru zachowania ich uczniów, którego jednak nie przestają oni formułować i popularyzować w rozmaity sposób z zamiarem sprowadzenia w przyszłości wzoru ucznia do przyjętego przez siebie modelu ucznia.

Takie „czyste” modele wyrażające aspiracje i pragnienia raczej aniżeli aktualną praktykę społeczną odgrywają istotną rolę w wychowaniu oraz wszelkiego rodzaju propagandzie. Zadaniem ich jest wywołanie określonego rodzaju postępowania i dostarczenie kryterium wartościowania i oceny ludzkich zachowań. Podobną rolę mogą jednak spełniać modele mające odpowiedniki w aktualnych wzorach zachowania, zarówno ustalonych jak zaczątkowych. W pierwszym wypadku celem ich jest afirmacja i kontynuacja przyjętych i dominujących sposobów zachowania, w drugim wypadku — rozprzestrzenienie i utwierdzenie nowych, gruntujących się dopiero sposobów zachowania.

Modele ujmowane z punktu widzenia ich zamierzonej funkcji praktycznej i stosunku do wzorów mogą zatem nosić charakter konserwatywny

⁸ C. Lévi-Strauss, *Social Structure*, artykuł zamieszczony w zbiorze *Anthropology Today* (red. A. Kroeber, Chicago 1953, s. 527). Z pewnymi zmianami artykuł ten został przedrukowany przez autora w zbiorze *Anthropologie structurale*, Paris 1958. Dyskusja wywołana artykułem Lévi-Straussa świadczy o rozbieżnościach koncepcji modelu przyjmowanych aktualnie w środowisku nauk społecznych (por. *An Appraisal of Anthropology Today*, S. Tax Ed., 1953).

(gdy odpowiadają ustalonym wzorom) lub nowatorski (gdy odpowiadają wzorom zaczątkowym). Specjalnym przypadkiem są modele „czyste” (ideały), dla których nie można znaleźć żadnego odpowiednika w realizowanych aktualnie wzorach. Nie znaczy to jednak, że modele „czyste” nie posiadają w ogóle oparcia w rzeczywistych elementach kultury. Jeśli nie są one zgoła idiosynkretycznym tworem izolowanych jednostek pozbawionym szans szerszego społecznego wpływu, to opierają się z reguły na wartościach społecznych przyjętych i uznawanych w pewnych przynajmniej społecznych kręgach.

Oczywiście modele nowatorskie i „czyste” posiadają szczególne znaczenie dla procesu wprowadzania i ustalania nowych społecznych wzorów, stąd też umiejętne operowanie modelami stanowi bardzo istotny element wszelkiej techniki społecznej i politycznej.

Każda kultura, zarówno tradycyjna kultura popularna, jak kultura masowa nowoczesnych społeczeństw zurbanizowanych, stanowi bogaty arsenał różnego rodzaju modeli, pełniących funkcje wychowawcze i propagandowe. Funkcje te mogą być zamierzone lub niezamierzone przez twórców i wytwórców kultury i mogą być przez nich w większym lub mniejszym stopniu uświadamiane. Występują także i tam, gdzie producenci kultury mają na celu przede wszystkim odwzorowanie pewnych dziedzin życia i wyrażenie pewnych wartości, przy których doborze kierują się przede wszystkim względem na ich popularność i rozpowszechnienie w społeczeństwie. Oczywiście, im bardziej „zaangażowana” jest twórczość kulturalna i im bardziej podporządkowana określonej polityce kulturalnej, tym bardziej świadoma jest technika stosowania modeli w celach wychowawczo-propagandowych.

Nie trzeba chyba uzasadniać, że dla socjologicznej analizy współczesnej kultury masowej jej rozpatrzenie od strony popularyzowanych przez nią modeli społecznych posiada istotne znaczenie. Model rodziny i małżeństwa jako instytucji uniwersalnych i o doniosłym znaczeniu szczególnie się nadaje na przedmiot konkretnego badania operującego możliwie ścisłymi danymi.

Niniejszy szkic poświęcony jest ewolucji modelu rodziny w najpopularniejszym czasopiśmie polskim lat ostatnich stanowiącym jeden ze środków masowej komunikacji o najszerszym zasięgu. Za tło posłużyć ma bardziej pobieżne przedstawienie modelu rodziny w czasopismach ubiegłych okresów historycznych. Przedstawienie to ma dostarczyć, przynajmniej w najogólniejszych zarysach, elementów historyczno-porównawczych bardzo pożądanym w dziedzinie badań nad kulturą.

MODELE RODZINY W PRZEDWOJENNYCH CZASOPISMACH POLSKICH

Wydany niedawno fragment interesującej pracy K. Lutyńskiej poświęconej czasopismom rodzinnym Królestwa Kongresowego w okresie międzypowstaniowym zawiera obok ogólnej charakterystyki tych czasopism analizę ich ideologii, którą autorka określiła jako specyficzną ideologię rodzinną⁹. Jednym z elementów tej ideologii był model rodziny propagowany przez owe czasopisma. Odsyłając do cytowanego artykułu dla zapoznania się z dokładną analizą społecznego charakteru polskich czasopism rodzinnych XIX w. oraz tezami, co do ich społeczno-narodowej funkcji, powtórzmy tu tylko charakterystykę modelu rodziny propagowanego przez te czasopisma. Model ten przedstawia rodzinę szlachecko-inteligencką. Jest to rozszerzona, trójpokoleniowa rodzina stanowiąca zwartą jednostkę społeczno-ekonomiczną i moralną ugruntowaną na wspólności wartości religijnych i narodowych.

Status poszczególnych członków rodziny jest w tym modelu ściśle określony i ustalony. Układ pozycji ma charakter hierarchiczny. Jest to rodzina patriarchalna, w której ojciec obdarzony jest najwyższym autorytetem. Pozycja matki jest jednak również wysoka, matka bowiem stanowi zasadniczy czynnik moralnej jedności rodziny. Często bywa ona nazywana „duszą” rodziny. Zgodnie z modelem do właściwego zakresu jej działalności wchodzi jedynie obowiązki rodzinno-domowe, w roli matki i wychowawczynie pełni ona jednak funkcję społeczną o wielkiej doniosłości.

Z funkcjami wychowawczymi wiąże się również wysoka pozycja dziadka, który ujmowany jest w modelu jako depozytariusz tradycji rodzinnej i narodowej przekazujący jej skarby młodszemu pokoleniu.

Jak podkreśla K. Lutyńska, wielostronność funkcji rodziny, a w szczególności jej funkcje kulturalne i wychowawcze, oraz silne akcentowanie jej spójni w modelu z okresu rozbiorów wiązały się ze specyficzną sytuacją polityczną Polski. Tezę tę potwierdza fakt, że w okresie dwudziestolecia nie spotyka się już takiej obfitości czasopism propagujących specyficzną ideologię rodzinną. Czasopism tego typu nie ma w każdym razie wśród publikacji na średnim i wyższym poziomie, przeznaczonych dla odbiorców z warstwy inteligencji.

Nie oznacza to jednak, aby problematyka rodzinna miała zniknąć podówczas z łamów masowych publikacji. Zachowuje ona popularność, jest jednak charakterystyczna raczej dla niższego poziomu intelektualnego. Najpopularniejszy tygodnik okresu międzywojennego „Przewodnik Kato-

⁹ K. Lutyńska, *Ideologia czasopism rodzinnych Królestwa Polskiego w latach 1860—1880*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych”, 1958, t. VII.

licki” nosił w podtytule określenie „Tygodnik ilustrowany dla rodzin katolickich”. Pismo to było przeznaczone przede wszystkim dla rzemieślników, zamożnych chłopów, najniższych kategorii urzędników i pracowników umysłowych. Nakład jego wynosił w 1938 r. 235 000 egzemplarzy, co w ówczesnych warunkach polskich było cyfrą rekordową, nie osiągalną dla żadnego innego czasopisma¹⁰.

Postawa księży-wydawców „Przewodnika Katolickiego” wobec rodziny nie budzi żadnych wątpliwości. Rodzina stanowi według nich element ustanowionego przez Boga porządku. Jest ona ujmowana jako instytucja religijna i społeczna szczególnej doniosłości. Funkcje narodowe nie są z pewnością równie mocno akcentowane w modelu „Przewodnika Katolickiego”, jak to miało miejsce w modelu dziewiętnastowiecznych tygodników. I tu jednak również występuje tendencja do identyfikowania „rodziny polskiej” z „rodziną katolicką”. Wydawcy „Przewodnika Katolickiego” są w pełni świadomi tego, że ich model służy utwierdzeniu tradycyjnych form postępowania i gorąco protestują przeciw wszelkim „nowomodnym” koncepcjom małżeństwa i rodziny.

W modelu rodziny „Przewodnika Katolickiego” mąż i ojciec pełni funkcję głowy rodziny. Jego kierownicza pozycja nie nasuwa żadnych wątpliwości. Żonę określa się często jako „kapłankę domowego ogniska”. Z takim wyobrażeniem o miejscu kobiety w rodzinie łączy się przekonanie, że po zamążpójściu powinna ona zrezygnować z wszelkich ambicji i planów, które mogłyby ją odrywać od pełnienia obowiązków żony i matki. W zakończeniu jednej z nowel czytamy: „Małżeństwo okazało się szczęśliwe, gdyż Winnie [żona] wyrzekła się kariery artystycznej, aby wyłącznie poświęcić się obowiązkom rodzinnym i tylko od czasu do czasu brała udział w koncertach na dobroczynne cele”¹¹.

Określeniu pozycji żony w rodzinie towarzyszą dalsze wskazania co do jej roli i cech osobowości. Żona powinna być skromna, kochająca, pracowita. Nie jest właściwe, aby w rodzinie zajmowała ona stanowisko dominujące, które należy do męża.

Model rodziny wyrażony jest w „Przewodniku” w znacznej mierze za pomocą sformułowań normatywnych oraz autorytatywnych stwierdzeń. Zgodnie z tymi stwierdzeniami rodzina stanowi jednostkę moralną opartą na religijnych zasadach i połączoną poczuciem wspólnych zobowiązań

¹⁰ Badaniem objęte zostały dwa tomy — roczniki tygodnika: 1935 i 1937. W analizie uwzględniono wszystkie materiały dotyczące rodziny, a w szczególności materiały zawarte w nowelach i opowiadaniach. Materiały przygotował mgr S. Przybylski.

¹¹ „Przewodnik Katolicki”, 1935, nr 6.

wobec szerszej społeczności i religijnej wspólnoty. Jednym z jej naczelnych zadań jest chrześcijańskie wychowanie dzieci. Zobowiązania społeczne, nie zaś więzy uczuciowe, przedstawione są w tym modelu jako główny czynnik rodzinnej spójni. Artykuł z r. 1935 stanowiący streszczenie przemówienia ówczesnego prymasa Polski, kardynała Hlonda, na temat rodziny zawiera m. in. takie charakterystyczne zdanie: „Bronimy stanowiska, że związek rodzinny już z samego prawa przyrodzonego nakłada wybitne obowiązki społeczne i rządzi się nie jakimś osobistym pojmowaniem szczęścia, lecz wyraźnymi zasadami moralnymi”¹².

Wydawcy operują chętnie koncepcją prototypu rodziny, który stanowi ewangeliczna Święta Rodzina. Charakterystyczna dla ich modelu nierozzerwalna łączność rodziny wynika z faktu, że małżeństwo pojęte jest jako sakrament. Z tego względu potępia się stanowczo koncepcję rozwodu. Rodzina powinna się oprzeć wszelkim zagrażającym jej całoci niebezpieczeństwom. Na 21 nowel poświęconych zagadnieniom rodziny, ogłoszonych w piśmie w okresie objętym badaniem, w sześciu przedstawiono sytuacje konfliktu grożącego rozbięciem rodziny. We wszystkich tych wypadkach niebezpieczeństwo zostało szczęśliwie zażegnane i całość rodziny zachowana.

Model rodziny w „Przewodniku Katolickim” pod wieloma względami przypomina tradycyjny model dziewiętnastowiecznych tygodników. W obu wypadkach rodzina jest pojmowana jako instytucja społeczna obdarzona licznymi funkcjami wypełnianymi w imieniu szerszego społeczeństwa i pod jego kontrolą. W obu też wypadkach występuje zasada supremacji społecznych zobowiązań nad uczuciami i indywidualnymi aspiracjami członków rodziny.

Chcąc określić charakter modeli rodziny propagowanych przez polskie czasopiśmiennictwo ubiegłych okresów można sięgnąć do znanej koncepcji ewolucji typów rodziny sformułowanej przez E. W. Burgessa i H. J. Locke’a¹³. W obu polskich modelach rodzina nosi wyraźnie instytucjonalny charakter, przy czym model dziewiętnastowieczny zbliża się do typu wielkiej rodziny patriarchalnej, podczas gdy drugi z przedstawionych modeli odpowiada małej rodzinie patriarchalnej stanowiącej według koncepcji cytowanych autorów kolejny etap ewolucji form rodziny.

Jeśli przyjmiemy, że oba te modele posiadały odpowiedniki w faktycznych wzorach zachowania pewnych przynajmniej warstw społeczeństwa

¹² „Przewodnik Katolicki”, 1935, nr 6.

¹³ E. W. Burgess, H. J. Locke, *The Family from Institution to Companionship*, New York 1945.

polskiego XIX i początku XX w., można stąd wnioskować, że kierunek ewolucji rodziny polskiej znajdujący odbicie w środkach komunikacji masowej odpowiadał w owym okresie procesom obserwowanym przez socjologów amerykańskich i stanowiącym podstawę ich konceptualizacji typów rodziny.

Model patriarchalnej rodziny propagowany przez „Przewodnik Katolicki” na pewno nie odpowiadał już wzorom przyjętym we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego okresu dwudziestolecia. Wzory rodziny inteligentkiej w tym okresie o wiele bardziej odbiegły od modelu z pism rodzinnych XIX w., przeznaczonych dla inteligencji. Były to nowe wzory zaczątkowe gruntujące się obok dawnych, tradycyjnych, których najsilniejsze oparcie stanowiły kategorie społeczne reprezentowane przez czytelników „Przewodnika Katolickiego” — drobnomieszczaństwo, rzemieślnicy, chłopci.

Podobieństwo w zakresie modeli w publikacjach z XIX i XX w. nie oznacza zatem stagnacji społecznych form i ich symbolicznego odbicia, gdyż modele te są propagowane wśród innych kategorii odbiorców. Podobieństwo jest jednak niewątpliwym wyrazem ciągłości kulturalnej. Ta ciągłość zostaje przerwana w sposób wyraźny dopiero w literaturze popularnej naszego okresu.

RZUT OKA NA KULTURĘ MASOWĄ W POLSCE

O kulturze masowej w Polsce można mówić bez żadnych zastrzeżeń w zasadzie dopiero w odniesieniu do okresu powojennego. Dopiero teraz bowiem realizowane są w dostatecznym stopniu zarówno ogólne warunki społeczne tego zjawiska, jak warunki odnoszące się bezpośrednio do organizacji produkcji kulturalnej. Przez warunki ogólne należy tu rozumieć przede wszystkim wzmoczoną industrializację i urbanizację, demokratyzację, rozwój oświaty i pewną standaryzację kulturalnych poziomów i gustów. Tym zjawiskom towarzyszy znaczny rozwój środków komunikacji służących przekazywaniu kultury masowej. Rozwój ten ilustruje kilka poniższych przykładów:

W r. 1931 całkowity jednorazowy nakład 30 najpopularniejszych polskich tygodników wszelkich typów nie przekraczał 970 tysięcy egzemplarzy. W r. 1958 tylko pięć tygodników osiągnęło nakład 3,5 miliona. Liczba egzemplarzy publikacji nieperiodycznych wydanych w r. 1950 była pięć razy większa niż w r. 1936 (jakkolwiek liczba tytułów była przy tym mniejsza w r. 1950 niż w 1936, co należy podkreślić jako fakt charakterystyczny). Liczba odbiorników radiowych w r. 1955 wzrosła w porównaniu

z okresem przedwojennym przeszło czterokrotnie pomimo spadku liczby ludności kraju.

Obok przedstawionych już poprzednio ogólnych warunków wpływających na szybkość rozwoju kultury masowej w Polsce trzeba tu wspomnieć jeszcze o jednym czynniku. Politycznym i społecznym przekształceniom kraju towarzyszyło wprowadzenie nowej ideologii. Nowe nurty idei nie tylko postępowały w ślad za faktycznymi ekonomiczno-społecznymi przemianami, ale często wyprzedzały ich bieg. Potrzeba masowej propagandy w pełni była rozumiana przez władze. Stąd też stworzono jak najpomysłniejsze warunki materialne umożliwiające szerokie zastosowanie środków komunikacji masowej w celu rozpowszechniania nowych modeli i standardów wartości. Można założyć, że charakterystycznym rysem tej akcji propagandowo-wychowawczej była dominacja modeli „czystych” i modeli odnoszących się do zaczątkowych wzorów zachowania nad modelami wyrażającymi ustalone, tradycyjne wzory. Ta specyficzność procesu rozwoju kultury masowej w Polsce rozpatrywanego od strony jego organizatorów i dysponentów częściowo, ale tylko częściowo, odróżniała Polskę od krajów, w których wzrost kultury masowej dokonywał się bardziej spontanicznie, w sposób mniej scentralizowany i w oparciu o komercyjne zasady.

Przy rozpatrywaniu tego samego procesu od strony odbiorców należy stwierdzić istotny wzrost zapotrzebowania na słowo drukowane i inne wytwory nowoczesnej kultury masowej wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Industrializacja i urbanizacja stworzyły ogólne ramy tego wzrostu. Zmieniające się warunki życia sprawiły, że liczne kategorie ludności musiały porzucić tradycyjne sposoby zdobywania informacji i wiedzy, a nawet organizowania rozrywki, jako nieodpowiednie do nowej sytuacji życiowej. W okresie powojennym dużo większa liczba ludzi i w dużo większym stopniu aniżeli kiedykolwiek przedtem w Polsce zaczęła szukać wiadomości, nauki, rozrywki w gazetach, radiu, popularnych czasopismach i książkach.

Porównując najpopularniejszy tygodnik powojenny, „Przyjaciółkę”, z najszerzej rozchodzącym się tygodnikiem z lat trzydziestych, „Przewodnikiem Katolickim”, trzeba podkreślić, że nie tylko jej nakład jest blisko dziesięciokrotnie większy, ale że społeczny jej zasięg jest znacznie szerszy, obejmuje bowiem kategorię czytelników, które przed wojną w minimalnym stopniu korzystały z tygodniowej prasy: robotników i chłopów.

Ogólna liczba czytelników „Przyjaciółki” w okresie 1950—1957 obliczana była przez wydawców na 6 milionów osób. Obliczenie to opiera się na założeniu, że każdy sprzedany egzemplarz czytany był lub przeglądany przeciętnie przez trzy osoby, co nie jest założeniem przesadnym.

Wynika stąd, że co trzecia osoba w Polsce w wieku powyżej lat 15 czytywała „Przyjaciółkę”. Tygodnik przeznaczony jest dla czytelników na niższym poziomie kulturalnym, jest tańszy niż każde inne wydawnictwo tego typu i zawsze łatwo dostępny. Z uwagi na cenę, nakład i charakter w ciągu wielu lat posiadał on swego rodzaju monopol na rynku wydawniczym. Niewątpliwie w ciągu wielu lat był on jednym z czynników mających szanse najszerszego oddziaływania w procesie masowej komunikacji w Polsce. Z tych wszystkich względów należy go uznać za obiekt, którego nie można pominąć przy analizie kultury masowej.

Miast ogólnej charakterystyki pisma za punkt wyjścia tej analizy postanowiono wziąć jeden, wybrany problem o szczególnym społecznym znaczeniu, a mianowicie problem małżeństwa i rodziny. Jaki model tych instytucji propagowało w ciągu lat pismo o największym nakładzie i najszerszym kręgu publiczności? Na to pytanie miała dostarczyć odpowiedzi analiza wybranych roczników tygodnika.

Z punktu widzenia socjologicznych badań nad kulturą masową nawiązują się w konsekwencji dwa dalsze pytania: jaki jest stosunek przedstawionego modelu do aktualnych wzorów zachowania w dziedzinie życia społecznego i jaki wpływ wywiera propagowany model na postawy czytelników. Oświetlenie tych dwóch problemów wymagałoby dalszych badań¹⁴. Sama analiza treści kultury masowej dostarczająca przynajmniej pewnych elementów poznania tej doniosłej dziedziny naszego współczesnego życia wydatek się jednak zadaniem dostatecznie usprawiedliwionym.

Przystępując do analizy modelu rodziny w „Przyjaciółce” przyjąłam założenie, że propagowany przez to pismo model wyraża postawy odpowiadające oficjalnej ideologii i zgodne z zasadami polityki społecznej w odniesieniu do sfery życia rodzinnego. Ponieważ te zasady uległy pewnym zmianom po r. 1955, postawiłam hipotezę, według której po tym okresie badany model rodziny również ulec powinien zmianie. Z tego względu wybrałam dwa wyraźnie rozgraniczone okresy badania: lata 1950—1951 oraz 1956—1957; w każdym z okresów objęto badaniem dwa roczniki (105 zeszytów tygodnika w pierwszym i 103 w drugim okresie). Za element

¹⁴ M. C. Albrecht w artykule *Does Literature Reflect Common Values* („American Sociological Review” 1956, No. 6) wykorzystał ustalone przez Sirjamakiego „konfiguracje” wartości odnoszących się do życia rodzinnego rozpowszechnione w społeczeństwie amerykańskim dla zestawienia ich z wartościami wyrażanymi przez literaturę masową. U nas brak danych i choćby hipotetycznych koncepcji na temat rozpowszechnionych wartości życia rodzinnego. Analiza ideologii rodziny stanowi jednak również interesujący przedmiot socjologicznych badań. We Francji zagadnieniu temu poświęcono niedawno pracę *Renouveau des idées de la famille* (Paris 1954).

analizy przyjęte zostały nowe oraz seria zatytułowana „Radości i smutki” złożona z krótkich opowiadań bez większych ambicji literackich poświęconych wyłącznie aktualnym problemom codziennego życia, ponadto zaś dział korespondencji z czytelnikami „Między nami”¹⁵.

Ponieważ tygodnik przeznaczony jest dla czytelników niezbyt wyrafinowanych pod względem intelektualnym, brak w nim teoretycznych artykułów poświęconych zagadnieniom rodziny i niewiele jest prób bezpośredniego wykładu ideologii rodziny. Bardzo często natomiast model rodziny przedstawiany jest w formie konkretnych obrazów zawartych w nowelach i opowiadaniach. Odpowiedzi na listy czytelniczek i czytelników dostarczają okazji do jego formułowania w postaci normatywnej. Jednolitość tego modelu we wszystkich wskazanych materiałach zdradzająca jednolitość leżącej u jego podstaw koncepcji pozwala na jego przedstawienie w terminach bardziej ogólnych, aniżeli te, które używane są w piśmie. Dokonując tego przedstawienia starałam się w pewnym przynajmniej zakresie posługiwać się analizą ilościową celem ograniczenia, jeśli nie wyeliminowania ocen opartych na impresjach subiektywnych.

W miarę lektury analizowanych materiałów dokonywano rejestracji głównych tematów i pozytywnie ocenianych wartości oraz głównych postaci (bohaterów) opowiadań i danych odnoszących się do środowiska i ram akcji. Wymienione elementy stanowiły podstawowe jednostki analizy podlegające zestawieniom.

Próbka z pierwszego okresu (1950—1951) obejmowała łącznie 80 nowel i 83 opowiadania z serii „Radości i smutki”, druga próbka (1956—1957) 74 nowele i 66 opowiadań. W pierwszym okresie 48 nowel (60%) w sposób mniej lub bardziej bezpośredni odnosiło się do rodziny, w drugim okresie nowel o tematyce rodzinnej było 60 (81%). Wzrost zainteresowań tematyką rodzinną w serii „Radości i smutki” był mniej wyraźny: 68,6% opowiadań w pierwszym okresie i 72,7% w drugim odnosiło się do życia rodzinnego. W poniższej analizie wzięto pod uwagę jedynie nowele i opowiadania dotyczące rodziny, które posłużyły za podstawę do przedstawienia modeli rodziny w „Przyjaciółce”.

MODEL RODZINY W „PRZYJACIÓLCE” W OKRESIE 1950—1951

Analiza pierwszej próbki wykazała, że w okresie 1950—1951 33 (tzn. ponad $\frac{2}{3}$) spośród 48 nowel przedstawia życie rodzin chłopskich i robotniczych. Połowa nowel odnosi się do życia współczesnego, a w tej kategorii

¹⁵ W przypadku korespondencji przedmiotem analizy był co drugi zeszyt w obu próbkach.

tylko w dwóch wypadkach tło akcji stanowi środowisko inne aniżeli chłopskie lub robotnicze¹⁶. Dominującym modelem rodziny w tym okresie jest więc rodzina ze środowiska „mas”. Z zestawienia zawodów bohaterów wynika ponadto, że charakterystyczny rys tej rodziny stanowi praca zawodowa kobiet. Tylko w 13 wypadkach na 39, zaś w opowiadaniach współczesnych tylko w 4 na 19, nowele nie zawierają dokładnych informacji o zawodzie bohaterki, względnie bohaterka jest po prostu tylko gospodynią domową, żoną lub matką.

W znacznej większości przypadków kobiety są więc przedstawione w określonych rolach zawodowych, które w sposób decydujący determinują ich pozycję także w stosunkach rodzinnych. Pozycja ta równa jest pozycji ich mężów, ponieważ w równym z nimi stopniu są one zdolne odgrywać czynną rolę w produkcji i przyczyniać się do utrzymania rodziny. Rodzina nie jest w modelu tym zależna pod względem ekonomicznym wyłącznie od mężczyzny. Matka i żona uczestniczy w funkcjach ekonomicznych na równych prawach, co z kolei zapewnia jej pozycję identyczną z pozycją ojca lub męża. Zaangażowanie i sukcesy kobiety w pracy produkcyjnej dostarczają głównego kryterium jej atrakcyjności jako narzeczonej lub żony.

Dla zilustrowania ostatniego punktu można przytoczyć dwa charakterystyczne przykłady: W jednej z nowel mąż opuszcza żonę mieszkającą w kołchozie i udaje się do miasta. Porzucona poświęca wszystkie swoje siły pracy rolniczej, zostaje przodownicą i racjonalizatorką i w nagrodę wysłana zostaje jako delegatka na kongres rolniczy do stolicy. Jej mąż, szofer, obwozi ją jako honorowego gościa po mieście. Oszołomiony jej sukcesem doznaje wyrzutów sumienia, prosi o wybaczenie i powraca do rodziny. W drugim wypadku młody chłopiec zainteresowany uprawą gryki oddaje serce i proponuje małżeństwo dziewczynie, której sukcesom w tej uprawie nie potrafi dorównać, a na którą uprzednio nigdy nie zwracał uwagi¹⁷. Można przytoczyć również przykłady nowel, w których, na odwrót, właśnie kobieta oddaje serce i rękę przodującemu w pracy koledze.

Analogiczny motyw występuje również wyraźnie w opowiadaniach z cyklu „Radości i smutki”. Tabela przedstawiająca rozmieszczenie głównych tematów w nowelach i opowiadaniach związanych z życiem rodzinnym wskazuje, na jakie czynniki w modelu stosunków rodzinnych położone są główne akcenty.

¹⁶ Jako współczesne traktowano nowele i opowiadania, których akcja toczy się po drugiej wojnie światowej.

¹⁷ „Przyjaciółka”, 1950, nr 20 i 25.

Tabela. Główne tematy akcji i wartości w nowelach i dziale „Radości i smutki” w okresie 1950—1951 w „Przyjaciółce”

Tematy i wartości	Nowele	„Radości i smutki”	Razem	%
Praca zawodowa a życie rodzinne	17	18	35	33,3
Problemy społeczne i polityczne a życie rodzinne	12	19	31	29,5
Rodzina i małżeństwo jako wartości najwyższe	8	9	17	16,2
Społeczne czynniki zakłócające życie rodzinne	10	—	10	9,5
Budżet rodzinny	—	8	8	7,6
Rodzina i alkoholizm	—	3	3	2,9
Nie sklasyfikowane	1	—	1	1,0
Ogółem	48	57	105	100,0

Obok pracy produkcyjnej problemy polityczne i społeczne wysuwają się na miejsce naczelne wśród czynników życia rodzinnego w analizowanych materiałach. Rodzina nigdy nie jest w nich przedstawiona w izolacji od całości społecznej. Przeciwnie, jej wartości i cele są nie tylko powiązane z celami i wartościami szerszego społeczeństwa, ale i podporządkowane im — przynajmniej jeśli chodzi o nowele i opowiadania mające za tło życie współczesne w krajach o ustroju socjalistycznym. W odniesieniu do tych krajów założona jest *implicite* doskonała harmonia między sferą życia rodzinnego a życia społecznego w wielkiej skali. Stąd też podporządkowanie to nigdy nie stwarza konfliktów, lecz przeciwnie, jest korzystne z punktu widzenia wewnętrznych stosunków rodziny. Natomiast w nowelach mających za tło ubiegłe okresy historyczne lub inne warunki ustrojowe częstym motywem jest działanie czynników społecznych dezorganizujących rodzinę i niszczących szczęście rodzinne (nierówność społeczna, bezrobocie, nędza). Na tym też głównie tle rodzina nabiera charakteru wartości autonomicznej, cennej sama przez się.

W opowiadaniach współczesnych i rozgrywających się w społeczeństwach socjalistycznych natomiast rodzina z reguły zajmuje pozycję podporządkowaną w hierarchii wartości. Często pełni ona funkcję klucza do zrozumienia przez jednostkę sensu wspólnych społecznych i politycznych celów. Na przykład w jednym z typowych opowiadań robotnica-matka nie była zdolna zrozumieć potrzeby zwiększenia wydajności produkcji i czynnego zaangażowania w akcji politycznej, lecz zrozumienie to obu-

dziło się w niej, gdy wskazano jej, jakie możliwości wykształcenia i awansu społecznego zyskuje jej dziecko dzięki reformom społecznym.

W innej noweli stary chłop, który żałował utraconej indywidualnej własności ziemi, przekonał się do systemu kolektywnej uprawy widząc, jaką satysfakcję daje jego synowi udział w organizacji nowych form produkcji rolnej.

Poza tymi „kluczowymi” funkcjami bardzo nieliczne są wypadki, w których przedstawione są wychowawcze lub kulturalne funkcje rodziny pełnione w interesie społeczeństwa jako całości. Ten model rodziny jest całkowicie pozbawiony tradycyjnych funkcji przekazywania religijnych i narodowych wartości, funkcji tak charakterystycznych dla modeli rodziny z czasopism ubiegłych epok. Jest to zrozumiałe, skoro jedyny rodzaj tradycji, do których analizowane materiały w ogóle nawiązują, stanowią tradycje rewolucyjne.

Ogólnie biorąc model rodziny z „Przyjaciółki” w pierwszym okresie może być rozpatrywany jako rezultat procesu, który T. Parsons określił jako „utrącenie funkcji rodziny w skali makroskopowej”¹⁸. Pod tym względem model „Przyjaciółki” odbiega bardzo od modelu rodziny patriarchalnej, rodziny-instytucji z przedwojennych tygodników. Nie zbliża się on jednak ani do skonstruowanego przez Burgessa i Locke’a typu rodziny koleżeńskej (*companionship*), ani do „nuklearnej” rodziny Parsonsa. Mimo, że reprezentuje on, podobnie jak dwa wymienione typy, małą, dwupokoleniową rodzinę. Wobec podporządkowania rodziny wartościom społecznym uznanym za nadrzędne, nie można mówić w odniesieniu do tego modelu o pełnej indywidualizacji członków rodziny, jakkolwiek występują tu istotne przeobrażenia wewnętrzne w zestawieniu z modelem tradycyjnym. Mamy tu więc do czynienia z pełną emancypacją kobiety,

¹⁸ T. Parsons, R. F. Bales, *Family, Socialization and Interaction Process*, Glencoe 1955. Rodzina nuklearna w terminologii Parsonsa i jego współpracowników jest to mała, wyodrębniona grupa (rodzina dwupokoleniowa) cechująca się wyraźnym zróżnicowaniem funkcji. Mąż i ojciec pełni w tym układzie funkcję „przystosowawczo-instrumentalną” polegającą przede wszystkim na zapewnieniu rodzinie środków utrzymania. Matka i żona pełni rolę „integracyjno-ekspresyjną”; wokół niej skupia się i jednoczy rodzina. Funkcje rodziny polegające na ułatwieniu ekspresji indywidualności członków grupy, na zaspokojeniu ich potrzeb emocjonalnych i na kształtującym osobowość dzieci oddziaływaniu wychowawczym realizują się głównie w momentach kontaktu członków rodziny na terenie domu rodzinnego. W okresach przebywania większości członków rodziny poza domem funkcje te ze stanu aktualnego przechodzą w stan potencjalny, stan zawieszenia, ukrycia (*latency period*). Rodzinę nowoczesną w Ameryce cechuje zdaniem autorów redukcja funkcji wykonywanych na zewnątrz, w ramach szerszego społeczeństwa, czyli funkcji w płaszczyźnie makroskopowej przy jednoczesnej intensyfikacji funkcji wewnętrznych.

czego rezultatem jest brak wyraźnej specjalizacji ról męża i żony w obrębie rodziny. Występuje tu również pełna emancypacja dzieci; mocno akcentowane jest prawo dzieci do samodzielnego wyboru drogi życiowej.

Ilekcją występuje konflikt pokoleń w obrębie rodziny, przedstawicielom młodszego pokolenia przyznaje się rację i ich racja z reguły triumfuje. Wiąże się to z faktem, że młodszemu pokoleniu przypisuje się z zasady lepsze zrozumienie nowych społecznych wartości, a źródłem konfliktu bywa najczęściej brak uznania dla tych wartości ze strony starszych. Nie występuje tu natomiast, tak typowy dla literatury innych epok, konflikt rodziców i dzieci z powodu wyboru partnerów małżeństwa. Koncepcja miłości romantycznej jest prawie zupełnie obca temu modelowi, a sprawy emocjonalne są w nim w ogóle usuwane na plan dalszy, jak to wynika z przedstawionej tabeli¹⁹.

Zbyt żywe zainteresowanie „sprawami serca” jest *explicite* potępione. W jednym z opowiadań serii „Radości i smutki” zatytułowanym *Właściwa rola miłości* nazywa się wręcz tragedią miłosną „przemijającym kłopotem”, który szybko pójdzie w zapomnienie dzięki zatopieniu się w pracy zawodowej i społecznej²⁰. W tym wypadku także wysuwa się na czoło doniosła funkcja działalności produkcyjnej, która jest przedstawiona jako najlepszy środek do rozwiązania wszystkich osobistych problemów i konfliktów rodzinnego życia. Zaspokojeniu potrzeb emocjonalnych najwyraźniej nie przyznaje się dużego znaczenia przy rozpatrywaniu funkcji rodziny. Wszelkich aluzji do seksualnej strony małżeństwa starannie się unika. Pod tym szczególnym względem model „Przyjaciółki” przypomina model tygodników tradycyjnych z ubiegłych epok.

Używając terminologii Parsonsa można powiedzieć, że model „Przyjaciółki” akcentuje wyłącznie przystosowawczo-instrumentalne funkcje rodziny i że zakłada identyczne zaangażowanie żony i męża w wypełnianiu instrumentalnych zadań. Funkcje ekspresyjno-integracyjne rodziny są w tym modelu prawie zawsze w ukryciu — o tyle przynajmniej, o ile chodzi o rodzinę współczesnej epoki.

Model przedstawia rodzinę, w której matka pracuje poza domem, dzieci umieszczone są w żłobkach lub przedszkolach, członkowie rodziny spożywają główne posiłki każdy oddzielnie w fabrycznych lub szkolnych stołówkach, nie znajdując nawet w momencie posiłku okazji do gromadzenia

¹⁹ Motywy uczuciowe występują jako naczelné wartości wyłącznie w utworach dawnej literatury, w nowelach Orzeszkowej, Prusa, Konopnickiej, Puszki, Czechowa, Kuprina, nie zaś w opowiadaniach, których akcja toczy się współcześnie.

²⁰ „Przyjaciółka”, 1950, nr 6.

się w rodzinnym kręgu. Jak więc się wydaje, można stwierdzić, że „utrata funkcji” rodziny zachodzi w tym modelu w znacznym stopniu nie tylko na płaszczyźnie makroskopowej ale i mikroskopowej.

Byłoby jednak błędem wyciągać stąd wnioski, że model ten jest wyrazem świadomej tendencji rozbicia i likwidacji rodziny. Przeciwnie, jak najmocniej akcentuje on potrzebę trwałości i stabilizacji rodziny. Stanowisko redakcji tygodnika w tej sprawie bardzo wyraźnie występuje w dziale korespondencji z czytelnikami, gdzie model rodziny wyrażony jest w formie normatywnej.

Le courrier du coeur stanowi ważny dział we wszystkich magazynach kobiecych na całym świecie i jego porównawcza analiza mogłaby dostarczyć interesującego tematu socjologicznych badań. Jeśli chodzi o „Przyjaciółkę”, jej dział „Między nami” był najgorliwiej czytana partią tygodnika. W tym też dziale redakcja bardziej aniżeli w którymkolwiek innym wrażliwa była na sugestie wychodzące od samych czytelniczek i czytelników, jakkolwiek miała zawsze możliwość wyboru tematów i stanowisk z obfitych zasobów napływającej korespondencji²¹.

Dział korespondencji ogólnej z czytelnikami (z wykluczeniem porad prawnych, gospodarczych i zdrowotnych) badany był na podstawie próbki, którą stanowił co drugi zeszyt tygodnika w każdym z wybranych okresów. Spośród 132 listów w okresie pierwszym omówionych przez redakcję i przytoczonych w części lub całości 92 (69,6%) dotyczyły różnych problemów życia rodzinnego. Większość poruszanych problemów wiązała się z kwestią wyboru małżonka oraz decyzji małżeństwa (29 listów). Drugie miejsce zajęły konflikty rodzinne (16 listów). Problemy związku życia rodzinnego z pracą zawodową znajdują się dopiero na trzecim miejscu (10 listów). Układ tematów jest tu więc inny aniżeli w nowelach i opowiadaniach. Jednak obraz rodzinnego życia, który zarysowuje się na podstawie odpowiedzi redakcji, nie odbiega w niczym od modelu nowel i cyklu „Radości i smutki”.

I tu również rodzina przedstawia się jako mała jednostka społeczna, niezależna od powiązań w ramach szerszych związków pokrewieństwa, ale ściśle podporządkowana wielkiemu społeczeństwu jako całości. I tu kwestie uczuciowe oraz względy seksualnego doboru są minimalizowane

²¹ W ciągu dziewięciu lat istnienia pismo otrzymywało rocznie średnio 100 tysięcy listów. W ciągu r. 1955 napłynęło do redakcji 166 tysięcy listów. Ta obfita korespondencja przewyższająca wielokrotnie korespondencję otrzymywaną przez redakcję dzienników i dorównująca korespondencji Polskiego Radia wiąże się w znacznej mierze z interwencyjną działalnością pisma; w każdym razie stanowi miarę jego niewątpliwej popularności.

lub pomijane jako kryteria wyboru małżonków. Redakcja propaguje małżeństwo z rozsądku, o tyle różne pod względem motywów od dziewiętnastowiecznego burżuazyjnego wzoru, że miejsce majątku zajmuje tu jako kryterium „dobry charakter” i cnoty nieposzlakowanego obywatela.

Bardzo młodym dziewczętom odradza się małżeństwo, zachęcając je, aby zdobyły najpierw wykształcenie i doświadczenie w pracy zawodowej, które uznaje się za istotnie ważne dla przyszłego szczęścia w małżeństwie. Również kobietom zamężnym praca zawodowa umożliwi rozwiązanie wszelkich problemów zarówno ekonomicznej, jak osobistej, uczuciowej natury. Redakcja w tym okresie nigdy nie uznaje możliwości konfliktu pomiędzy funkcjami zawodowymi kobiety a jej rolą jako żony i matki, jakkolwiek listy czytelniczek wskazują niejednokrotnie komplikacje wynikające z ich dwoistych ról (w ośmiu listach na dziesięć poświęconych kwestiom pracy zawodowej i rodzinnego życia podnoszono ten problem).

Małżeństwo określone jest jako ważne, lecz bynajmniej nie najważniejszy cel życiowy. Trwałość rodziny jest mocno akcentowana w sformułowaniach normatywnych składających się tu na model rodziny. Podczas gdy korespondentki w 11 wypadkach wysuwają możliwość rozwodu lub separacji małżeńskiej, odpowiedzi redakcji tylko w 3 wypadkach przychylają się do takiego rozwiązania (motywy stanowią w tych wypadkach znęcanie się nad żoną ze strony męża, alkoholizm i nieuleczalna choroba umysłowa). W żadnym wypadku poczucie emocjonalnego nieprzystosowania nie jest uznane za dostateczny powód do rozwodu. Redakcja zawsze surowo ocenia wypadki zdrady małżeńskiej i stosunków z osobami zamężnymi lub żonatymi.

W opinii redakcji całość rodziny powinna być utrzymana, niemal za wszelką cenę. Postawa ta może wydawać się paradoksalna, jeśli weźmie się pod uwagę scharakteryzowaną poprzednio „utrata funkcji” rodziny występującą z taką wyrazistością w modelu „Przyjaciółki”. Całość i trwałość rodziny, ale po co? dla jakiego celu? Nawet sami czytelnicy zwracają uwagę na tę rozbieżność postaw, którą uważają za widoczną niekonsekwencję. Skoro dzieci mają być wychowywane w żłobkach i przedszkolach, jeśli członkowie rodziny mają żywić się w stołówkach i nie widywać się prawie w ciągu dnia, jeśli mąż i żona mają pełnić podobne funkcje zawodowe, a po pracy oddawać się działalności społecznej, zaś dom rodzinny ma zostać sprowadzony jedynie do roli miejsca do spania, to po co zabiegać o zachowanie całości rodziny?²² Redakcja publikuje listy czytelników formułujące podobne pytania i nie potrafi w zasadzie na nie odpowiedzieć;

²² „Przyjaciółka”, 1951, nr 43.

powtarza jedynie stwierdzenie, że rodzina jako ważna jednostka społeczna znajduje się pod ochroną państwa.

W modelu „Przyjaciółki” zawiera się jednak taka funkcja rodziny, która zajmuje bardzo wysokie miejsce w hierarchii społecznych wartości. Jest to funkcja prokreacyjna. Rodzina pozbawiona dzieci uznawana jest za niekompletną i nie spełniającą swego właściwego zadania. Zarazem dzieci powinny mieć rodzinę i dom, jakkolwiek w ich wychowaniu zasadniczą rolę pełnią instytucje społeczne: żłobek, przedszkole, szkoła, organizacje młodzieżowe.

Z zagadnieniem rozrodczych funkcji rodziny wiąże się problem dzieci nieślubnych. Postawa redakcji jest tu tolerancyjna w odniesieniu do matek, które otaczają swoje nieślubne dzieci należyłą opieką. Postawa ta nie jest jednak wolna od ambiwalencji, która wyraża się w fakcie, że przedmałżeńskie i pozamałżeńskie stosunki seksualne są zdecydowanie potępione. Prokreacja jest uznawana za normalną funkcję rodziny, i wyłącznie rodziny. Funkcję tę zgodnie z modelem pełni rodzina w interesie całego społeczeństwa; rodziny wielodzietne są przy tym szczególnie pozytywnie wartościowane, a matki licznych dzieci zasługują na szczególne pochwały.

Ten element modelu rodziny popularyzowanego przez „Przyjaciółkę” niewątpliwie odpowiadał pewnym elementom faktycznych wzorów zachowania, przede wszystkim zaś ówczesnym założeniom polityki populacyjnej holdującej zasadzie ekspansji, a nie restrykcji, i potępiającej wszelkie formy kontroli i ograniczania urodzin. W tym wypadku zasady polityki społecznej zgadzały się z postawą kościoła i z silnie zakorzenionymi katolickimi tradycjami społeczeństwa. Odpowiadały one również normom obyczajowym przyjętym wśród ludności wiejskiego pochodzenia napływającej obficie do miast w toku intensywnego procesu urbanizacji.

Niektóre inne elementy modelu znajdowały oparcie w zmianach zachodzących faktycznie w społeczno-ekonomicznej strukturze, takich jak rzeczywisty bezwzględny wzrost liczby kobiet zatrudnionych przez przemysł szybko rozwijający się w okresie forsownych inwestycji 6-letniego planu. Emancypacja kobiet i młodzieży stanowiła też faktycznie jedną z cech przemian, jakim ulegała rodzina chłopska w toku przesiedlania się do miast. I tu więc również model wyrażał pewne aktualne tendencje rozwoju rodziny, jakkolwiek niezbyt głęboko ugruntowane i w wielu wypadkach niezbyt stałe.

Model „Przyjaciółki” nie był to zatem model całkowicie „czysty” we wskazanym powyżej znaczeniu. Nie można jednak przyjmować, aby odpowiadał on ściśle istniejącym wzorom rodziny. Na rozbieżność wskazują choćby różnice między kwestiami podnoszonymi w korespondencji czytel-

ników oraz tymi problemami życia rodzinnego, które wysuwane były na plan pierwszy w nowelach i opowiadaniach. Znamienna jest ponadto szybka i daleko idąca zmiana, jaką stwierdzić można zestawiając ze sobą modele z pierwszego i drugiego wybranego do badania okresu. Zmiana ta nie byłaby uzasadniona, gdyby model z pierwszego okresu lepiej odpowiadał rzeczywistym postawom i zachowaniom, a przede wszystkim aspiracjom publiczności.

MODEL RODZINY W „PRZYJACIÓLCE” W OKRESIE 1956—1957

Jak już poprzednio powiedziano, w drugiej badanej próbkę zaznacza się w nowelach i opowiadaniach wzrost zainteresowania tematyką rodzinną. Jeszcze bardziej znamienne są zmiany głównej tematyki akcji, środowiska społecznego oraz postaci bohaterów i bohaterek.

W drugim okresie tylko 18 na 81 głównych postaci nowel (22,2%) pochodzi ze środowiska robotniczego lub chłopskiego (w porównaniu z 57,7% bohaterów nowel pierwszego okresu). Nowele znacznie częściej sięgają obecnie do środowiska inteligencji, a w szczególności wolnych zawodów. Najbardziej charakterystyczny jest jednak fakt, że w 34,5% przypadków kwestia zawodu bohaterów i bohaterek w ogóle nie występuje, w opisie brak szczegółowego przedstawienia działalności zawodowej tak znamiennego dla ubiegłego okresu. W szczególności większość postaci kobiecych (60%) występuje wyłącznie w roli żon, matek, narzeczonych a nie przodujących robotnic, niezrównanych hodowczyń i racjonalizatorek, jak to było w okresie poprzednim.

To odmienne ujęcie wiąże się ściśle ze zmianą problemów życia rodzinnego wybranych do przedstawienia. W nowym modelu rodziny nacisk spoczywa na stosunkach pomiędzy mężem a żoną, rodzicami a dziećmi, między zakochanymi. Emocjonalny aspekt stosunków rodzinnych uwzględniany jest częściej aniżeli jakakolwiek inna ich dziedzina. Miłość występuje jako jedna z najwyższych wartości ludzkiego życia, a małżeństwo oparte na wzajemności uczuć jest przedstawione jako realizacja najgłębszych ludzkich pragnień. Na 42 nowele w 36 (85%) małżeństwo, rodzina i miłość pełnią rolę naczelných wartości. Tylko w 4 przypadkach przedstawione jest ich uzasadnione podporządkowanie innym wartościom, takim jak solidarność klasowa, obowiązki zawodowe i inne życiowe zainteresowania.

W drugim okresie istnieją wyraźniejsze różnice pomiędzy tematami nowel a opowiadań z cyklu „Radości i smutki”. Dla cyklu tego w przeciwieństwie do opowiadań z pierwszego okresu charakterystyczne jest akcentowanie raczej smutków i kłopotów aniżeli radości codziennego życia.

Więcej niż $\frac{1}{3}$ tych opowiadań poświęcona jest w drugim okresie problemowi dziecka w rodzinie, a nieco mniej niż $\frac{1}{3}$ konfliktom rodzinnym. Opowiadania w porównaniu z nowelami są mniej optymistyczne i bardziej realistyczne. Często uwypuklają wpływ wywierany na stosunki interpersonalne w rodzinie przez materialne warunki życia, np. złe warunki mieszkaniowe. Model rodziny w opowiadaniach z cyklu „Radości i smutki” wydaje się być bliższy faktycznemu wzorowi zachowań w sferze rodzinnego życia, natomiast nowele są nastawione raczej na zaspokojenie aspiracji i marzeń czytelników — a głównie czytelniczek tygodnika. Pewne zasadnicze rysy modelu pozostają jednak identyczne w obu formach opowiadań.

Model ten pod wieloma względami zbliża się obecnie do typu rodziny nuklearnej. Jest on skonstruowany wokół problemu zaspokojenia potrzeb emocjonalnych, funkcji auto-ekspresji osobowości dorosłych oraz wychowania, tj. formowania osobowości dziecięcych. Wiele nowel ma za przedmiot intymną wspólnotę i szczęście rodzinnego życia. W jednym z numerów zamieszczono charakterystyczny fragment *Opowieści wigilijnej* Dickensa. Inne opowiadanie przedstawia refleksje młodego żołnierza, który na ulicy zaobserwował kobietę śpieszącą do domu z bochenkiem chleba i w tym obrazie dojrzał symbol zjednoczenia rodziny i wzniosłych wartości rodzinnego przywiązania. W tym wypadku, podobnie jak w wielu innych, matkę i żonę przedstawiono w roli czynnika integrującego rodzinę i zawierającego symboliczny wyraz jej wartości. Niekiedy podobną rolę w nowelach pełni dziecko.

Trwałość rodziny akcentowana jest w tym modelu nie mniej, aniżeli w poprzednim, ale przy przyjęciu odmiennych założeń. Względy dobra społecznego i zobowiązań wobec społeczeństwa jako całości nie występują tu w formie motywów wysuwanych na pierwszy plan. Brane są natomiast pod uwagę czynniki emocjonalne, wartość trwałego przywiązania i psychiczna potrzeba stabilizacji.

Trzy nowele o niemal identycznym schemacie fabuły przedstawiają rodzinę na granicy rozbicia, ale we wszystkich trzech przypadkach całość jej zostaje ostatecznie zachowana. W pierwszym przypadku nieświadoma interwencja dziecka sprowadza ojca z powrotem do rodziny; w drugiej noweli moment śmiertelnego niebezpieczeństwa grożącego jednemu z małżonków sprawia, że oboje oni uświadamiają sobie siłę rzeczywistego wzajemnego przywiązania i porzucają myśl o rozwodzie; w trzeciej noweli niespodziewane przypomnienie wspólnie spędzonych lat ratuje małżeństwo w momencie niebezpiecznego konfliktu.

Jednocześnie przyczyn rozkładu i rozbicia rodziny nie poszukuje się obecnie wyłącznie w zewnętrznych warunkach, a w szczególności w czyn-

nikach ustroju społecznego, co było typowe dla nowel ubiegłego okresu. W połowie przedstawionych przypadków konfliktu jego przyczyny odnajduje się w cechach osobowości członków rodziny, takich jak egoizm, brak charakteru, małostkowość, oschłość uczuć i chciwość.

Jeśli chodzi o dział korespondencji, nie ma istotnych różnic pomiędzy obu okresami w odniesieniu do problemów wysuwanych przez listy czytelników. Natomiast w uwagach, radach i wskazówkach redakcji dokonuje się zmiana wyrażająca te same tendencje, które są widoczne w nowelach i opowiadaniach. I tutaj dokonuje się wyraźna rehabilitacja czynnika emocjonalnego w życiu rodzinnym i małżeństwie. Chociaż stałość rodziny pozostaje zmiennym rysem modelu, znacznie większą wagę przywiązuje się do zjawisk uczuciowego nieprzystosowania. Na siedem przypadków, w których czytelniczki radzą się w sprawie decyzji rozwodu, w pięciu przypadkach redakcja wypowiada się za rozwodem, jakkolwiek z pewnym wahaniem. Trwałość związku małżeńskiego jest obecnie uznawana o tyle, o ile spełnia on swą funkcję zapewnienia szczęścia małżonków. Rodzinę nazywa się w tym okresie „najwyższym i najcenniejszym dobrem ludzkiego życia”. Ocena ta wiąże się z uznaniem jej funkcji w dziedzinie wychowania i ekspresji osobowości.

Nowy model przedstawia rodzinę jako wyspecjalizowaną instytucję społeczną, niezależną od szerszej struktury pokrewieństwa i względnie wolną od zewnętrznej społecznej kontroli, zaspokajającą potrzeby emocjonalne i pełniącą funkcje socjalizacji. Zróżnicowanie wewnętrznej struktury rodziny nie jest w tym modelu tak wyraźne jak w typie rodziny nuklearnej Parsonsa. Jakkolwiek jednak dość znaczna proporcja kobiet (40%) jest tu przedstawiona w funkcji instrumentalnej, nacisk położony jest na rolę ekspresyjną kobiety jako matki, żony, narzeczonej. Rola rodziny nie jest też tu sprowadzana wyłącznie do funkcji prokreacyjnej. W zestawieniu z modelem okresu ubiegłego rodzina odzyskała w modelu tym funkcje różnorodne i wysoko społecznie wartościowane, a jednocześnie tematyka związana z życiem rodzinnym zyskała na znaczeniu jako element treści komunikacji.

ROLA ANALIZY TREŚCI KULTURY MASOWEJ

Na początku tych rozważań zaznaczono, że jedną z ważnych funkcji środków komunikacji masowej stanowi popularyzacja norm i modeli społecznych, które mogą pozostawać w rozmaitym stosunku wobec faktycznych wzorów zachowania. Zdaniem Lazarsfelda i Mertona skuteczność oddziaływania środków komunikacji masowej w tym zakresie zależy od

trzech czynników: od stopnia zmonopolizowania komunikacji masowej eliminującego kontrpropagandę; od tego, w jakiej mierze komunikacja nastawiona jest na kanalizowanie istniejących postaw — raczej aniżeli na wytwarzanie nowych, oraz od wzmocnienia jej wpływu na drodze bezpośrednich oddziaływań w ramach małych grup.

Sytuacja przedstawionych tu modeli rodziny nie była jednakowa z punktu widzenia tych czynników. Dwa modele „historyczne”: z w. XIX oraz okresu międzywojennego, nie oddziaływały w sytuacji formalnej monopolizacji, natomiast w znacznej mierze były nastawione na kanalizację postaw istniejących, nie zaś wytwarzanie nowych.

Przy analizie modelu rodziny popularyzowanego przez „Przyjaciółkę” w pierwszym wybranym do badania okresie zwrócono uwagę na pewne elementy modelu, które niewątpliwie odpowiadały różnym elementom realnej sytuacji społecznej. Wyrażono jednak przypuszczenie, że model ten w części przynajmniej ma charakter modelu „czystego”, a niewątpliwie jest modelem nowatorskim, tj. wyraża tendencje wychowawcze i propagandowe grup i instytucji lub osób, w których dyspozycji leży manipulacja środkami komunikacji masowej, raczej aniżeli ustalone wzory zachowania w dziedzinie stosunków rodzinnych i małżeńskich oraz rozpowszechnione postawy.

Na rzecz słuszności tego przypuszczenia przemawia m. in. zmiana modelu, jaką stwierdzono analizując zespół materiałów z drugiego okresu wybranego do badania. Zmiany tej nie można wytłumaczyć ewolucją wzoru, ani ewolucją ogólnie przyjętych postaw i wartości. Jest na to zbyt szybka i radykalna. W sposób przekonywający tłumaczy ją natomiast zmiana koncepcji propagandowo-wychowawczych akceptowanych w kręgach zmonopolizowanej dyspozycji środków komunikacji masowej. Koncepcje te w drugim okresie przechyliły się najwyraźniej na stronę decyzji faworyzowania aspiracji uczuciowych odbiorców, zaspokajania ich romantycznych gustów, dostarczania im treści atrakcyjnych raczej niż wyłącznie pouczających i traktowania ich w większym stopniu jako jednostek troszczących się swymi indywidualnymi problemami aniżeli jako obywatele zaabsorbowanych głównie zagadnieniami szerszego społeczeństwa.

Przedmiotem niniejszych rozważań nie jest analiza mechanizmu przypuszczalnej decyzji ośrodków dyspozycyjnych kultury masowej, których ostatnim ogniwem była redakcja tygodnika. Nie jest nim też analiza procesu oddziaływania treści komunikacji na odbiorców w pierwszym i drugim okresie. Taka analiza, zdaniem wielu przedstawicieli socjologii kultury masowej, a przede wszystkim P. F. Lazarsfelda, stanowić powinna główny punkt zainteresowań badawczych. Wymaga ona specjalnych badań dość

trudnych w naszych specyficznych warunkach. Jak długo jednak takie badania nie zostały rozwinięte, skazani jesteśmy na obracanie się w kręgu hipotez w odniesieniu do problemu, w jakiej formie i z jakim skutkiem docierają do odbiorców treści kultury masowej.

Analiza treści stanowi niewątpliwie konieczny wstęp do podobnych badań. Poza tym analiza treści posiada jednak również sens autonomiczny. Powiedziano na początku tego szkicu, że kultura masowa pozostawała dość długo poza zakresem zainteresowań badawczych nauk o kulturze. Należałoby tu dodać, że sami producenci kultury masowej w pewnym przynajmniej stopniu występują w roli analizatorów własnej produkcji. Kiedy potentat francuskiej „prasy serca”, Cino del Duca, lansuje kolejny tygodnik swego koncernu, decyduje najpierw, jaka ma być „recepta” nowego organu. W naszych stosunkach odpowiednikiem „recepty” jest linia polityki redakcyjnej, która w pewnych okresach sztywno i rygorystycznie wyznaczała ramy kulturalnej produkcji. Zważywszy jednak dystans, jaki dzieli zawsze zamierzenie od realizacji, trzeba uznać, że nawet najbardziej skrupowana „wytycznymi” i świadoma własnej polityki redakcja nie jest dostatecznie świadoma charakteru ostatecznego produktu swej działalności. Wydaje się wątpliwe, aby np. redakcja „Przyjaciółki” w pełni zdawała sobie sprawę z kontrastu swego „pozytywistyczno-produkcyjnego” modelu rodziny z lat 1950/1951 i modelu aktualnego.

Nie jest jednak głównym zadaniem analizy treści służyć producentom kultury masowej za zwierciadło ich poczynań, jakkolwiek takie zwierciadło może być użyteczne z punktu widzenia skuteczności ich propagandowo-wychowawczego czy też rekreacyjnego oddziaływania. Kultura masowa nie powinna być jednak ujmowana wyłącznie z funkcjonalnego punktu widzenia. Przedstawia ona obiekt zainteresowania sama przez się, ze względu na zakres, jaki zajmuje w sferze globalnej kultury. Współczesna wiedza socjologiczna roztaczająca przed nami obraz masowego społeczeństwa, relatywizm antropologicznego porównawczego ujęcia, wreszcie demokratyczna filozofia społeczna nie pozwalają obecnie ograniczać badań kultury do zjawisk interesujących tylko intelektualną i estetyczną elitę twórców i odbiorców. Badania te nie powinny przesadzać w akcentowaniu różnicy pomiędzy kulturalną „twórczością” a masową „produkcją” kultury, ale nie mogą też tej różnicy zacierać. Trzeba zgodzić się z faktem, że mówiąc o kulturze naszej epoki musimy odpowiednio szeroko uwzględniać popularne wydawnictwa i audycje radiowe, film oraz gazety — te źródła rozrywki i nauki milionów.